

## 6. Liturgia – uczestniczyć w Bożym dziele

Choć w każdej chwili żyjemy przed obliczem Boga, to istnieją szczególne momenty, gdy świadomie stajemy przed Nim w misterium całego Kościoła obejmującego żyjących dzisiaj i tych, którzy stoją przed Nim w Jego królestwie, zarówno ludzi, jak i aniołów. Liturgia jest naszym udziałem w *Opus Dei* – Bożym dziele odwiecznie dokonującym się w niebie. Sprawowana na ziemi jest dla nas szkołą właściwego stawania przed Bogiem. Jest to najważniejsze z podejmowanych przez nas dzieł. Dzieło najważniejsze, ale nie jedyne.

Klasztor jest szkołą służby Pańskiej. W niej uczymy się prawdziwie być przed Bogiem, a raczej w Bogu. Szczególnym momentem takiej nauki jest liturgia:

<sup>1</sup> Wierzmy, że Bóg jest wszędzie obecny i że *oczy Pana patrzą na dobrych i na złych na każdym miejscu* (Prz 15,3). <sup>2</sup>Przede wszystkim jednak powinniśmy być tego niewzruszenie pewni wówczas, gdy uczestniczymy w Służbie Bożej (19,1n).

Podczas liturgii stajemy w misterium całego Kościoła, który oddaje Bogu chwałę. Jest to szczytowy moment naszej służby. Drugi Sobór Watykański zdecydowanie przypomniał, że liturgia „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Liturgia jest misterium, które nas całkowicie przerasta. Często jej zupełnie nie rozumiemy, sprowadzając udział w niej jedynie do obowiązku, który musimy wypełnić. Niemniej jest bardzo ważne, byśmy sobie zdawali sprawę z tego, że jest ona najszczytniejszą i najszlachetniejszą czynnością, w jakiej bierzemy udział.

Zazwyczaj taka wysoka ocena wartości liturgii kłóci się z naszym naturalnym nastawieniem, w którym cenimy najbardziej coś, co jest autentyczne, co robimy z głębi naszego serca, z głębi wewnętrznego pragnienia. Liturgia natomiast jest oficjum, czyli czynnością spełnianą z obowiązku. Ponadto jej porządek i ryt jest ustalony z góry od lat i z góry wiadomo, co i kiedy będzie śpiewane i recytowane. Liturgia posiada swój rytuał, którego trzeba się ściśle trzymać. Z tej racji liturgia jest „nudna” dla wielu ludzi. Ten wymiar liturgii bywa bardzo trudny do zaakceptowania. Liturgia wymaga wyjścia poza naszą subiektywność i spojrzenia, które potrafi ogarnąć horyzont przekraczający nasze naturalne doświadczenie. Wartość liturgii wynika z treści naszej wiary, jest logiczną konsekwencją Ewangelii. Dlatego też nasze podejście do liturgii, jej zrozumienie i wartość ukazują prawdziwą głębię naszej wiary, która nie jest czymś naturalnym, ale jest zawierzeniem i zaangażowaniem naszej nadziei w Ewangelię. Liturgia jest dla nas szkołą właściwej postawy duchowej, wymaga ona od nas poważnego potraktowania.

„Nic nie może być ważniejsze od Służby Bożej” (43,3). Dlatego ona powinna być zasadniczym wątkiem naszego życia. Przy czym mówiąc o Służbie Bożej, św. Benedykt ma na myśli liturgię godzin, czyli wspólne odmawianie psalmów i hymnów. My zazwyczaj liturgię kojarzymy z Eucharystią, która jest samym centrum liturgii. Niemniej za czasów św. Benedykta była ona prawdopodobnie sprawowana jedynie w niedzielę. Na co dzień mnisi sprawowali liturgię godzin.

W *Regule* św. Benedykt Służbie Bożej poświęca najwięcej rozdziałów, pisząc obszernie, co, kiedy i jak należy odmawiać. Jak należy dzielić psalmy, jakie hymny i antyfony należy recytować i kiedy. Liturgia tworzy zasadniczy szkielet porządku dnia. Inne czynności i prace zostają wkomponowane w przestrzeń czasową istniejącą między poszczególnymi godzinami modlitwy liturgicznej. Od liturgii rozpoczyna się dzień:

<sup>6</sup> Tak więc mnisi muszą być zawsze gotowi: na znak dany niech wstają bez chwili ociągania, a każdy niech się stara pierwszy przyjść na Służbę Bożą, wszelako z zachowaniem skromności i powagi... <sup>8</sup> Budząc się zaś na Służbę Bożą niech jedni drugich łagodnie zachęcają do wstania, aby ci, którym łatwo jest zasnąć, nie mieli żadnej wymówki (22,6.8).

Podobnie Kompletę, czyli ostatnią modlitwą liturgiczną, kończy się dzień:

<sup>8</sup> Kiedy więc będą już wszyscy razem, odmówią Kompletę. Po skończonej zaś Kompletce nikomu już nie będzie wolno powiedzieć ani słowa (42,8).

Liturgia jest też uważana za czynność najważniejszą w porządku wartości:

<sup>1</sup> W porze Bożego Oficjum skoro tylko odezwie się sygnał, trzeba pozostawić wszystko, co mamy w rękach, i biec jak najśpieszniej, <sup>2</sup> z powagą jednak, aby nie rozpraszać innych. (43,1n).

Ponieważ liturgia jest najważniejsza, trzeba dbać o jej sprawowanie także w sytuacjach, gdy jest to trudne, jak np. wówczas gdy bracia nie są w stanie dojść do oratorium, czyli miejsca, gdzie zwykle liturgia jest sprawowana.

<sup>1</sup> Bracia, którzy pracują bardzo daleko i nie mogą przyjść do oratorium we właściwej godzinie – <sup>2</sup> a ocena, czy tak jest naprawdę, należy do opata – <sup>3</sup> odprawia Oficjum Boże w miejscu pracy, zginając kolana przed Panem, pełni bojaźni. <sup>4</sup> Podobnie wysłani w podróż: niech ustalone godziny modlitwy nie mijają im niezauważone, lecz niechaj sami je odprawiają w miarę swych możliwości i nie zaniedbują obowiązków swojej służby (50,1-4).

Liturgia jest czymś, w czym uczestniczymy, w co musimy się zaangażować i czynnie brać udział. Jest pewną czynnością. W życiu duchowym ważne jest, byśmy zdawali sobie sprawę z tego, czego możemy od siebie wymagać, a czego nie. Bywa tak, że mamy do siebie pretensję, że nie przeżywamy żywej więzi z Bogiem. Jednak ta więź jest łaską. Sami nie możemy jej stworzyć ani osiągnąć. To jedynie Bóg może nam jej udzielić w odpowiedzi na nasze pragnienie. Nie możemy także mieć do siebie pretensji, że nie potrafimy kontemplować, nieustannie się modlić itd., bo to wszystko są dary łaski Bożej. Natomiast oficjum jako czynność jest czymś, czego od siebie możemy wymagać. To od nas zależy, czy wstaniemy na Jutrznę, czy nie przeoczymy Modlitwy w ciągu dnia, czy staniemy w chórze i będziemy aktywnie śpiewać hymny i recytować psalmy. Jeżeli to zaniedbujemy, możemy mieć do siebie słusznie pretensje, bo to jest w naszej możliwości. Natomiast owoce naszego wysiłku należy zostawić Bogu.

Liturgia od strony duchowej doskonale ukazuje, co jest najważniejsze w naszym życiu od strony praktycznej. Trzeba nam robić to, co możemy robić, a Bogu należy zostawić to, czego tylko On może dokonać. I ta zasada jest właściwie podstawą myśli św. Benedykta, odnoszącą się do klasztoru jako „szkoły służby Pańskiej”. Nie jest to miejsce zdobywania zasług dla przyszłego życia, ale szkoła właściwej postawy wobec życia, w której uczymy się praktycznie tego, co dobre, natomiast Bogu musimy pozostawić owoce, doprowadzenie naszego dobrego zamiaru do końca.

Z tej racji właściwa praktyka jest w centrum troski św. Benedykta. I tutaj także liturgia jest dla nas wzorem. W sposób genialny św. Benedykt podsumował właściwą

postawę, jaką powinniśmy przyjąć podczas liturgii. W rozdziale 19. pt. „Jak należy śpiewać psalmy” pisze:

<sup>3</sup> Dlatego też pamiętajmy zawsze, co mówi Prorok: *Służcie Panu z bojaźnią* (Ps 2,22), <sup>4</sup> a również na innym miejscu: *Śpiewajcie mądrze* (Ps 46,8 Wlg) <sup>5</sup> i *będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów* (Ps 138[137],1). <sup>6</sup> Zastanówmy się zatem, jak należy zachowywać się w obliczu Boga i Jego aniołów, i tak śpiewajmy psalmy, <sup>7</sup> aby nasze serce było w zgodzie z tym, co głoszą nasze usta (19,3-7).

Zasada: „aby nasze serce było w zgodzie z tym, co głoszą nasze usta” streszcza duchową postawę podczas liturgii. Trzeba powiedzieć, że stawia ona liturgię bardzo blisko *lectio divina*, o wiele bliżej niż wobec modlitwy indywidualnej, która jest odpowiedzią na to, co przychodzi do nas od Boga. Podczas liturgii dokonuje się to, co jest najważniejsze dla nas od strony duchowej: udział w odwiecznym misterium uwielbienia Boga, źródła wszelkiego istnienia i otwarcie się na przemianę, jakiej Bóg ma dokonać w naszym sercu.

#### **Zapytajmy siebie:**

*Czy zdajemy sobie sprawę, że nieustannie żyjemy w misterium Boga obecnego w nas, w spotkaniach z innymi i w tajemnicy całej historii świata? Czy potrafimy przeżywać liturgię w świadomości takiej głębi? Czy uczymy się na niej właściwego otwierania się na Boga? Czy jest ona dla nas najważniejszym zadaniem i czynnością?*